

## Antymonachomachia - Pieśń II

Autor tekstu: Ignacy Krasicki

Jak chmura, co grom po polach roznosi,  
Obiegł Honorat wszystkie kurytarze,  
Wszędzie wiadomość nieszczęśliwą głosi,  
Wszędzie o wszczętym znać daje pożarze,  
O zemstę wszystkich nalega i prosi,  
Niechaj to dzieło i autora skarże.  
"Kupcie się — woła — ku wspólnej odsieczy!  
Kupcie się — bronić — pospolitej rzeczy!"

Na taki odgłos, jak piorunem tknięte,  
Tłumy się braci ze wszystkich stron spieszą.  
Rzucają prace i zabawy święte,  
A coraz większą gromadząc się rzeszą,  
Tam idą, kędy żale rozpoczęte  
Wynurzał starzec: wzmagają i cieszą.  
Próżne starania. Honorat się trwoży,  
Im bardziej miękczą, tym zjadlej się sroży.

Tak łań po puszczech dzikich obłąkana  
Z płodem, którego pilnie dotąd strzegła,  
Nagłym łoskotem myśliwców zmieszana,  
Z miejsc się porywa, na których obległa.  
Próżno ucieka; wkoło opasana,  
Unosząc życie, choć płodu odbiegła,  
Chociaż rąk uszła i buja po lesie,  
Tkwi grot śmiertelny, który z sobą niesie.

Wrzask, krzyk, hałasy. I prośbą, i wsporem  
Nie da się starzec ubłagać rozjadły,  
Niezbitym punktu ujęty honorem.  
Gdzież się zdrożności nasze nie zakradły?  
Pędzi. — Księgarni drzwi zastał otworem,  
Tam wpadł, strwożone bracia wraz z nim wpadły.  
Jednym zamachem starzec nieużyty  
Wywrócił cztery ksiąg pełne pulpity.

O ty, wszechrzeczy płodnej rodzicielki.  
Dzielny tłumaczu i w lewą, i w prawą,  
Którego wielbić musi człowiek wszelki!  
Ty, coś jest świata nauką, zabawą,  
Perło pisarzów, o Albercie Wielki **[1]**,  
Coś tajemnice objawiał tak zwawo,  
Uczczenia godny! Nieustraszony,  
Spadłeś pod szafę z twoimi kompani.

Wielki Tostacie! **[2]** ty, coś znamienicie  
Pisał o wszystkim, o ty, czym pisać można,  
Nie osiedziałeś się na twym pulpicie,  
Złość cię zrzuciła, ale złość pobożna.  
Poznał cię starzec, zapłakał obficie,  
Twym spadkiem myśl się powiększyła trwożna,  
A gdy się coraz wzmaga i rozżarza,  
Tak z płaczem mówił do bibliotekarza:

"Nie tylko ludziom i księgom uwłacza  
Bezbożnik, co się uwziął na zakony.  
Co winien Tostat, że mu nie przebacza?  
Co winien Alfons, ów król uwielbiony?  
Zuchwalec śmiało grzeszy i wykracza,  
"Kroniki" nawet dotknął zaślepiony.  
Niegodzien czytać piękności dobranych:  
"Wojska afektów zarekrutowanych".

Wiem, skąd te złości i jady pochodzą:  
Już się świat zepsuł, a plody odrodne  
Polorem niby jady swoje słodzą,  
Nazwiska nawet uczonych niegodne.  
Ich to koncepty prawdzie nie zagroczą.  
Znajdziem my na nich sposoby dowodne.  
Umilkną zdrajcy, damy się we znaki,  
Spełnie z konceptem pisarz ladajaki.

Bogdaj to dawni! w księgach nie szperali,  
Było też lepiej, każdy cicho siedział.  
I cóż nowego teraz wybadali?  
Bogdajby lepiej o nich świat nie wiedział!  
Nie tak to nasi ojcowie działali,  
A jeśli który co pisał, powiedział,  
Nie dął się z swojej mądrości mniemanej  
Ani zaczepiał książki drukowanej".

"Niejeden głupi był wydrukowany -  
Bibliotekarz rzekł do Honorata -  
Druk nie jest piętnem chwały lub nagany.  
Dawniejszych, świeższych czasów alternata [3]  
Głupstwo i rozum stawia na przemiany,  
Jednym je węzłem wiąże i przeplata;  
Z powszechnej wady my się nie odkupim,  
Można i u nas być mądrym i głupim.

Że się z prostoty śmiał pisarz swywolny,  
I my się śmiejmy, zagadaniem go snadnie,  
Pozna po śmiechu, w wyrazach zbyt wolny,  
Że fałsz napisał; odwoła dokładnie.  
Będziem się dąsać? Nie będzie powolny,  
Gorszy jad może w pióro mu się wkradnie.  
A kto wie wreszcie, czyli nie chciał użyć  
Tego sposobu, aby się przysłużyć?"

"Piękna przysługa! Paszkwilem, potwarzają?"  
"Posłuchaj tylko, ojcze Honoracie,  
Różne się myśli wierszopisom marzą,  
Jeszcze ich trybu zupełnie nie znacie.  
Bywa częstokroć, gdy się zbyt rozżarzą,  
Że mniej pamiętni o sławy utracie,  
Zbyt letko cudzą dotkliwość tłumaczą!"  
"Zły to śmiech, ojcze, gdy na niego płaczą!"

"Targa się paszkwil na niewinność trwożną,  
Zaraża jadem, na złe zbyt ochoczy;  
Satyra, cierpieć nie mogąc rzecz zdrożną,  
Karze bez względu, wyrzuca na oczy;  
Krytyk żarliwość ma, ale ostrożną,

Śmiechem poprawia, jadem nie uwłoczy,  
A kunsztu jego karać, te oszczędzać prawo sposoby:  
Występek

"Ale mnie wytknął!" „Przypadkiem się stało”.  
"Jak to przypadkiem? Szydzić moje lata!"  
"W myśli to jego może nie powstało,  
Oślawiać, szydzić z ojca Honorata.  
Co tam wyraził, u nas się nie działo,  
Jakaż stąd sławy być może utrata?  
Nigdy się, ojczy, taki nie frasuje,  
Który zarzutu przyczyny nie czuje.

Hazard nadarzył twe imię w pisaniu,  
Ale opisał nie tym, czym cię znają.  
Alboż upartym jesteś w twoim zdaniu?  
Alboż cię o złość bracia posądzają?  
Alboż nie trawisz dni, nocy w czytaniu?  
Alboż cię flaszkami przyjacielem mają?  
Dobrzyście, mądrzy, na książkach się znacie;  
To nie o tobie, ojczy Honoracie".

"Piękne to słowa, ale nic nie znaczą,  
- Krzyknął Honorat — śmiał się z nas do woli!  
Są uprzedzeni, co dobrze tłumaczą  
To, co jest skutkiem nieprawej swawoli.  
Niech mi mędrkowie dzisiejsi wybaczą,  
Jak to się nie sarknąć, kiedy kogo boli!  
Pożal się Boże, widzę, naszej pracy!  
I waszeć zmodniał, ojczy Bonifacy".

Przypisy:

- [1] Albert Wielki a. Albert v. Bollstädt, żył ok. 1193-1280, święty, filozof, teolog, przyrodnik pochodzenia niemieckiego, dominikanin  
[2] Tostat, Alonso Tostado - teolog hiszpański, VI w.  
[3] alternata - odmiana (od łac. alternare - odmieniać, przeplatać)

(Publikacja: 02-08-2002)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1669>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty

JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)